

Wielka Orkiestra Hipokryzji

14 stycznia 2014

Anna Komorowska poparła WOŚP – donosił na głównej stronie serwis internetowy Kancelarii Prezydenta RP. W dodatku zapewniła, że Bronisław Komorowski wspiera akcję zbiórki pieniędzy na pomoc medyczną dla dzieci oraz seniorów. Premier Donald Tusk przeznaczył na licytację charytatywną koszulkę piłkarską, którą dostał od premiera Wielkiej Brytanii Davida Camerona. Marek Siwiec, reprezentujący Twój Ruch, występował 12 stycznia przed kamerami, chwając się przypiętą do marynarki naklejką Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Przy okazji kolejnych finałów WOŚP trudno oprzeć się wrażeniu, że hipokryzja polityków osiąga coraz wyższe poziomy.

To za rządów premiera Donalda Tuska okazuje się, że służba zdrowia jest coraz bardziej niedofinansowana. Brakuje pieniędzy na wyposażenie szpitali, a dostępność zabiegów zwłaszcza dla ludzi, których nie stać na prywatne leczenie pozostawia, delikatnie mówiąc, wiele do życzenia. Co jakiś czas pojawiają się informacje na przykład o tym, że terminy dostania się do kardiologów czy innych specjalistów, z których najczęściej korzystają właśnie seniorzy, są wyznaczane już nie na kolejne miesiące, ale następne lata. Szczęście ma chory, który w ogóle dożyje do wizyty u specjalisty. Za jego rządów także opieka nad niepełnosprawnymi, przewlekłe chorymi dziećmi wymaga od rodziców heroizmu, ze względu na wysokość zasiłków pielęgnacyjnych.

Budżet państwa od lat opiera się na cięciach między innymi wydatków na służbę zdrowia. Nie przeszkodziło to jednak Ministrowi Finansów Mateuszowi Szczurkowi przekazać na licytację charytatywną zestawu piśmienniczego, który osiągnął cenę około tysiąca złotych, oraz zegarka. Podobny zestaw przekazał również europarlamentarzysta PO Jarosław Wałęsa, którego głównym i chyba jedynym osiągnięciem jest bycie synem Lecha Wałęsy.

Sam Minister Zdrowia Bartosz Arłukowicz zorganizował aukcję na WOŚP, wspierającą ochronę zdrowia, za którą odpowiada... Ministerstwo Zdrowia. Pan Arłukowicz, aby wspomóc zakup sprzętu dla szpitali, wystawił na aukcję sesję treningową w symulatorze lotu śmigłowcem ratowniczym. Czyżbyśmy byli świadkami narodzin nowej świeckiej tradycji? Może Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju zorganizuje aukcję charytatywną na budowę dróg oraz mieszkań, a Ministerstwo Edukacji na pomoc dla szkół? To przecież sposób na budowę „taniego” państwa.

Minister Gospodarki, czyli de facto likwidacji zakładów oraz prywatyzacji, zaoferował zwycięzcy licytacji dzień w swoim gabinecie. Nie wytłumaczył jednak w opisie, czy można będzie poznać historię działań ministerstwa, w wyniku których Polska importuje między innymi tak zaawansowane wyroby jak gwoździe czy śruby.

Leszek Miller wystawił na aukcję obiad w swoim towarzystwie oraz spacer po Sejmie. Zwycięzca aukcji będzie miał okazję zapytać lidera „lewicy” na przykład o to, jakie sposoby torturowania „terrorystów” uważa za najskuteczniejsze, czy jaki wpływ podatek liniowy, którego wprowadzenie rozważał swego czasu przewodniczący SLD, będzie miał na ilość funduszy na służbę zdrowia.

Partia Janusza Palikota zagłosowała wprawdzie za podniesieniem wieku emerytalnego, czyli w rzeczywistości zmuszeniem wielu seniorów do pracy do śmierci, ale „guru lewicy” poczuł w okolicach 12 stycznia wyrzuty sumienia. Zaoferował, że ugotuje dla zwycięzcy aukcji kolację. Seniorzy uzyskali w ten sposób na leczenie całe 15 tysięcy złotych.

Nie gorsi okazali się samorządowcy. Hanna Gronkiewicz-Waltz, prezydent Warszawy wprawdzie w zeszłym roku zlikwidowała stołówki szkolne, ale te służą przecież dzieciom zdrowym. Pochyliła się nad losem dzieci chorych, przekazując na aukcję wycofany z użytku autobus miejski oraz zdjęcie z autografem znanego celebryty, który uczynił Polskę dostatnią – Lecha

Wałęsy. Za przykładem poszli liczni radni miasta stołecznego Warszawa, którzy jeszcze kilka miesięcy temu udowadniali, że wydatki na stołówki szkolne, świetlice dla dzieci i edukację trzeba ograniczać, a oburzeni rodzice to „margines” oraz „roszczeniowa tłuszcza”. Oni także zaoferowali wizyty w ratuszach dzielnic czy inne atrakcje.

Oczywiście politycy nie są jedynymi wspierającymi akcję Jerzego Owsiaka. Ponieważ promuje ona miłość i zabawę, a jeszcze niedawno jednym z jej symboli była pacyfa, nie mogło zabraknąć wojska i policji. Zbiórkę pieniędzy urządzono po raz kolejny między innymi w Afganistanie, gdzie żołnierze NATO przebywają, aby pomagać chorym dzieciom i seniorom. Długość życia Afgańczyków bardzo się poprawiła od czasu, gdy na bagnetach zaniesiono im zachodni „pokój”.

Wróćmy jednak do kraju. Na aukcji można w Polsce wylicytować na przykład szkolenie strzeleckie przygotowane przez Straż Graniczną. We Wrocławiu w zbiórkę zaangażowali się policyjni antyterroryści. 25. Brygada Kawalerii Powietrznej proponowała wizytę w koszarach, a w wielu miejscach kraju zorganizowane zostały pokazy sprzętu wojskowego. Można więc zobaczyć, jak niesie się „miłość” i „zabawę” za pomocą karabinu Beryl czy granatnika RPG-7. Dzieci z kolei mają przez chwilę okazję doświadczyć tego co ich rówieśnicy z Somalii czy Konga – ponosić karabin maszynowych czy założyć prawdziwy wojskowy hełm.

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy jest zgodnie z deklaracjami ewenementem. To jedyna akcja charytatywna na świecie, w którą włącza się tak wiele państwowych instytucji, w tym te odpowiedzialne za dziedziny wspomagane przez zbiórkę. Jest wyjątkowa również dlatego, że stanowi początek kampanii różnych ugrupowań. Serduszka stały się elementem promocji polityków skuteczniejszym od spotów wyborczych. Przez cały rok cięli wydatki na edukację czy służbę zdrowia. Oszukiwali i obiecywali, ale 12 stycznia 2014 okazali wielkie serce. Dzięki przygotowanym przez nich aukcjom udało się odzyskać dla służby

zdrowia ułamek promiła tego, co jej wcześniej zabrano.

Jerzy Owsiak wprawdzie mówi, że WOŚP nie ma ambicji zastępowania państwa, ale sponsorzy i komentatorzy zdają się twierdzić coś innego. Główną winą Owsiaka jest więc to, że w imię zebrania nieco większych pieniędzy nie jest w stanie odciąć się od hipokryzji i przyjmuje „pomoc” ludzi, którzy przez cały rok szkodzili. WOŚP przestał być społecznym, oddolnym zrywem mającym jedynie wspomagać politykę ochrony zdrowia. Dziś Orkiestra jest wielką marketingowo-promocyjną machiną, sponsorowaną przez wielki biznes i wykorzystywana przez polityków, przeciwieństwem tego, co głosi swoimi szczytnymi hasłami.

Autor: Piotr Ciszewski

Źródło: Lewica.pl